Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

Łódź
CENA NUMERU 20 gr.
Cena prenumeraty w Łodzi
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ.
w Łodzi
Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P K O 60594
Red. przyjmuje od 5 —
Art. listów anonimowych nie umieszcza się

1932 r.

PRĄD

Czwartek 24-go listopada № 315

Fiasko obniżki cen

Ten który miał zwalczać kartele staje w ich obronie.

WARSZAWA, 23.11

W Radzie Ministrów z dnia 22 zapadło postanowienie wypracowania przez Rząd konkretnego planu gospodarczego i w tym celu wyznaczono ministrom termin dla opracowania szczegółów. Główna rolą przypadła ministrowi Przemysłu i Handlu p. Zarzyckiemu, który do dnia 20 listopada miał przedstawić konkretny projekt akcji o obniżkę cen.

Jak się dowiadujemy, p. Zarzycki termi nu dotrzymał i wczoraj projekt jego został przesłany do Prezydjum Rady Ministrów. Jak jednak twierdzą pogłoski, plan p. Zarzyckiego poświęcony jest raczej wykazaniu, jak trudno jest przeprowadzić obniżkę cen karteIowych, natomiast pozostawia na uboczu samą kwestję obniżki.

Memorjał Ministerstwa Przemysłu i Handlu zaznacza możliwość obniżenia cen żelaza ale pod wyrunkiem, że kartel hutniczy otrzymałby zamówienia rządowe. Ministerstwo uznaje również za możliwe obniżenie cen cementu i produktów naftowych, natomiast zdecydowąnie sprzeciwia się obniżce ceny węgla uważając, że to będzie utrudniało naszą sytuację eksportową.

Memorjał wypowiada się dalej przeciwko stosowaniu takich metod nacisku na kartele, jak cofanie zniżek celnych albo występowanie przedsiębiorstw państwowych z porozumień kartelowych.

Natomiast zdaniem Ministerstwa skuteczna zniżka cen kartelowych mogłaby nastąpić dopiero po zmniejszeniu kwot, przyznanych w przemyśle na spłatę długów. Wypływa za tem znowu sprawa obniżenia zadłużenia naszego przemysłu czyli rewizja długów, zaciągniętych zagranicą. W ostatnich jednak czasach w kołach rządowych idea ta ma mniej już zdecydowanych zwolenników aniżeli do niedawna.

Wyczekując bowiem obecnie Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej przypuszczają, że w razie jej powodzenia nastąpi ożywienie gospodarcze i w wtedy rządzenia, obniżające ciężar długów w przemyśle, byłyby zbyteczne.

W ostatecznym wiec rezultacie cała akcja w sprawie obniżki cen kartelowych skończy się co najwyżej na obniżeniu nieznacznem niektórych artykułów.

Sytuacja w Niemczech

BERLIN, 23. 11

Odpowiadając na list Hitlera prezydent Hindenburg nie godzi się na udzielenie Hitlerowi żądanych przezeń specjalnych pełnomocnictw.

Widać z tego, że prezydent Hindenburg postawił Hitlera przed alternatywą — albo utworzy gabinet parlamentarny albo też zrezygnuje z dalszych prób tworzenia rządu. Wobec bowiem warunków i zastrzeżeń centrum bawarskiej partji ludowej i niemiecko-narodowych przeciwko projektowanemu przez Hitlera gabinetowi parlamentarnemu niema nadziei by usiłowania Hitlera doprowadziły do celu. W kołach politycznych utrzymuje się zatem coraz silniej przekonanie że po nieudanych próbach Hitlera powróci na widownie powtór nie gabinet von Papena.

Znamiennym i dużo do myślenia dającym faktem jest, że prezydent Hindenburg zawezwał do siebie swych przyjaciół a zarazem sąsiadów ziemian pruskich z Prus Wschodnich von Oldenburga Janschaua, von Ostena i von Markinena, którzy są członkami klubu panów i sprzymierzeńców von Papena i uważani są za doradców politycznych prezydenta Hindenburga. Von Papen również nie ustaje w pracy. Konferował on podobno w między czasie z baronem d'Ormessonem na temat porozumienia francusko-niemieckiego przy pomocy katolickich sfer francuskich.

Rezerwa Francji wywołuje tu zdenerwowanie. Wyczuwać się daje, że Niemcy swą taktyką nieustępliwości grają na zwłokę oczekując że nieoficjalne dyplomatyczne rokowania w Genewie wpłynąć mogą jeszcze na decyzję Francji w sensie korzystnym dla nich. Nie spodziewają się jednak by obecna sesja w Genewie przyniosła jakieś pozytywne rozwiązanie i przepowiadają możliwość zwołania konferencji czterech mocarstw jednakżę bez udziału Niemców.

P. prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht na pytanie, czy nie chciałby zostać kanclerzem, odpowiedział: „kanclerzem obecnie może zostać tylko Hitler". Na pytanie, czy Hitler przyjmie postawione mu warunki, dla otrzymania misji utworzenia gabinetu, dr. Schacht odpowiedział: „człowiek, mający tak odpowiedzialne zadanie do spełnienia, nie powinien być krępowany ograniczeniami dotyczącemi metody, jaką należy zastosować".

W zakończeniu dr. Schacht oświadczył, że Hitler 13 sierpnia nie żądał całej władzy, lecz całej odpowiedzialności.

Jeżeli Hitler nie będzie dziś kanclerzem to będzie nim za 4 miesiące. On może czekać.

Obniżka cen prądu w Warszawie - a w Łodzi głucho.

WARSZAWA. 23. 11. (tel wł Gr)

Orzeczenie komisji arbitrażowej w sprawie obniżenia ceny prądu elektrycznego w Warszawie weszło z dniem dzisiejszym w życie. Ministerstwo Przemysłu i Handlu które miało miesięczny okres czasu do załatwienia lub odrzucenia orzeczenia arbitrażowego wydało dzisiaj komunikat że mimo sprzeciwów wniesionych z obu stron, nie widzi powodu do uchylenia orzeczenia.

Wobec tego z dniem dzisiejszym cena prądu elektrycznego w Warszawie uległa obniżce o 25 proc., przyczem obniżka ta obowiązuje już od 7 września. Ponieważ Warszawa używa w celach oświetleniowych około 45 milj. kilowat godzin rocznie, przeto skutkiem obniżki, ludność zaoszczędzi blisko 8 milj. zł. rocznie.

Równocześnie jednak toczy się w dalszym ciągu spór między magistratem a francuskimi właścicielami elektrowni przed sądzią rozjemcą p. Asserem z Amsterdamu. Mianowicie towarzystwo opierając się na spadku złotego w roku 1925 i 1926 zażądało podniesienia ceny prądu o 72 proc., opierając się na umowie, zawartej za czasów rosyjskich. Strona polska, wykazując niemożliwość stosowania tej umowy stwierdza, że najwyżej elektrownia mogłaby żądać przedłużenia koncesji.

Wkrótce ma przybyć do Warszawy przedstawiciel towarzystwa elektrowni z Paryża dla zorjentowania się w sytuacji, wynikłej po wydaniu arbitrażu w sprawie ceny prądu i zadecydowania, jakie będzie stanowisko elektrowni w tej sprawie.

HITLEROWSKI GABINET BEZ HITLERA

BERLIN, 23. 11.

Partja narodowo-socjalistyczna przedstawi dziś prezydentowi Hindenburgowi wraz z przygotowanym memorjałem gotową listę gabinetu prezydjalnego, przedstawiającą się jak następuje:

Kanclerz — dr Schacht, minister spraw zagranicznych — Neurath, sprawy wewnętrzne i wicekanclerstwo — Grzegorz Strasser, Reichswehra — Schleicher, gospodarka—Fritz Thyssen, praca i komisarjat w Prusach — Stegerwald, wyżywienie i rolnictwo — von Knebel, finanse — Hugenberg oraz nowoutworzony wydział lotnictwa — Goering.

Równocześnie miano uzyskać poparcie tego gabinetu przez wznowiony front harzburski narodowych socjalistów i niemiecko narodowych wraz ze Stahlhelmem. Między Hitlerem i Hugenbergiem pośredniczył dr. Schacht i książe koburski

Według informacyj „Germanji", pochodzących z wiarogodnego źródła, do zestawienia składu tego gabinetu i powołania na nowo do życia frontu harzburskiego w dużym stopniu przyczynił się jen. Schleicher.

Grupa wybitnych osobistości ze sfer gospodarczych, naukowych i artystycznych wydała wczoraj odezwę, nawołującą do utworze nia zwartego frontu odbudowy i zaprzestania walk politycznych. Pod odezwą tą podpisani są m. in. prezes naczelny Związku przemysłu automobilowego „Allmers" Frowein, generalny dyrektor zjednoczonych zakładów stalowych Voegler, Silberberg i inni.

Sąd nad dyktaturą
w Hiszpanji

PARYŻ, 23. 11. (Radjo).

Jutro zbierze się w Madrycie trybunał parlamentarny hiszpański złożony z 21 deputowanych, który rozpatrzy kwestję odpowiedzialności członków dyktatury. Oskarżonych jest 19, w tej liczbie gen. Berenguer ośmiuinnych generałów, admirał Cornelo, 7 byłych ministrów m. in. Ponte Anido i Calvo

Niektórzy z oskarżonych opuścili Hiszpanję i znajdują się poza jej granicami

Nowa „transza" emerytów

WARSZAWA, 23. 11. (wł. Gr.)

Dziennik personalny Nr. 12 z dnia 15 bm. prócz nazwisk oficerów, przeniesionych do rezerwy, zawiera rubrykę oficerów oddanych do dyspozycji dowódców OK. Oficerowie ci w najbliższym czasie powiększą grono emerytów.

Liczba tych oficerów wynosi 235, a mianowicie: 14 pułkowników i podpułkowników, 34 majorów, 88 kapitanów, 117 poruczników i podporuczników. W tej liczbie jest 19 oficerów dyplomowanych (wykształcenie jednego oficera dyplomowanego kosztuje państwo 70.000 zł).

Według rodzajów broni przypada: na piechotę 89 oficerów, na kawalerję 39, na artylerję 24, na pozostałe rodzaje broni i służby 101.

W liczbie 89 oficerów piechoty znajduje się 14 kawalerów orderu Virtuti Militari. Wśród podpułkowników najstarszy ma lat 46, najmłodszy 43; wśród majorów najstarszy 45 lat, najmłodszy 36; wśród kapitanów najstarszy 45, najmłodszy 34; wśród poruczników i podporuczników najstarszy 44, najmłodszy 24.

Prócz tego wspomniany Dziennik personalny przenosi w stan spoczynku 29 oficerów różnych broni i służb.

Zasługuje na podkreślenie, że tym samym Dziennikiem powołano z rezerwy do służby czynnej 24 oficerów (1 majora, 4 kapitanów, 19 poruczników i podporuczników).

Perspektywa zawalenia się Rady Ministrów

Warszawę obiegła sensacyjna pogłoska iż zarysowała się szczytowa ściana pałacu Radziwiłłowskiego, w którym mieści się Prezydjum Rady Ministrów. Przyczyną pęknięcia ściany szczytowej w gmachu Prezydjum Rady Ministrów jest podobno usuwanie się ziemi z fundamentów gmachu. Zjawisko to notowane jest od stu lat, wszakże niebezpieczeństwo zawalenia się ściany nie było nigdy tak groźne, jak obecnie.

Wskutek dwuch następujących po sobie katastrof budowlanych w Warszawie, inspekcja gmachu Prezydjum Rady Ministrów wzmogła czujność nad spękaną ścianą i powołała specjalną komisję dla zbadania przyczyn pęknięcia i powzięcia środków zapobiegawczych. W skład komisji weszli przedstawiciele komisarjatu rządu w osobach inżynierów Zajkowskiego i Kruszewskiego.

Komisja dokonuje badania całego pałacu Prezydjum Rady Ministrów. Badania te trwać będą cały bieżący tydzień. Prace komisji za kończone będą w przyszłym tygodniu. Wydany będzie specjalny komunikat w tej sprawie który informuje o istotnym stanie rzeczy.

Niepotrzebna konkurencja

WARSZAWA, 23.11

W najbliższych dniach ma przybyć do Polski z Czechosłowacji komisja techniczna zakładów Bat'a dla ustalenia planu inwestycji nowowybudowanej w Chełmku pod Oświęcimem fabryki obuwia.

Zgodnie ze zobowiązaniem, jakie firma ta przyjęła przy uzyskaniu koncesji, fabryka ma być wykończona w roku przyszłym.

Zapowiedź ostrej zimy

Pisma niemieckie i belgijskie donoszą że od kilku dni odbywa się ponad Fryzją, Nadrenją, Westfalją i przyległemi obszarami Belgji niezwykle gromadny przelot ptactwa północnego ku południowi, przyczem nie brak takich gatunków, które tylko zgoła wyjątkowo opuszczają teren podbiegunowy. Zauważono to również na wyspie Helgoland, stwierdzając że w ten sposób dążą na południe poprostu całe chmury ptactwa wśród objawów znacznego zmęczenia

Niektóre gromady przelatują całkiem nisko a chwilami ma się wrażenie jak gdyby cała północ Europy wyludniała się z ptactwa Pozostaje to w związku z nagłą zniżką temperatury i uważane jest jako zapowiedź ostrej zimy.

Strajk „elektryczny"
w Kaliszu - a w Łodzi cicho.

WARSZAWA, 23.11

Z Kalisza donoszą, że w dniu wczorajszym rozpoczął się tam strejk abonentów prądu elektrycznego i gazu. Miasto było skutkiem tego pogrążone zupełnie w ciemnościach.

Dziś strajk ma być zaostrzony, gdyż abonenci elektrowni mają masowo wystąpić o zdjęcie liczników i zwrot wpłaconych kaucyj.

Ze względu na ciężki stan finansowy elektrownia tego żądania wypełnić nie będzie mogła.

Wypadek J. Ekscelencji
ks. Arcybiskupa Roppa

WARSZAWA 23.11 (wł. telef.).

Dzisiaj rano przykry wypadek spotkał J. E. ks Arcybiskupa Edwarda Roppa. W czasie gdy J. Ekscelencja przechodził przez jezdnię na Krak, Przedmieściu na wprost kościoła OO Jezuitów, udając się do seminarjum duchownego najechała na niego dorożka konna, prowadzono przez Jana Wójcika (Mły narska nr 64).

Sędziwy kapłan upadł na jezdnię, doznając, na szczęście niezbyt poważnych obrażeń. Potłuczonego przewieziono dorożką do szpitala św Rocha, gdzie lekarz opatrzył poszwankowanego.

Posiedł za nią...

BYDGOSZCZ, 23,11

Zamieszkały w Swięciu 21-letni Stefan Kowalski w marcu br. poderżnął brzytwą gardło swej narzeczonej Annie Mrozównie w mieszkaniu jej matki Ponieważ przewód sądowy ustalił, że Kowalski dokonał mordu na usilną prośbę swej narzeczonej, przeto skazany został na 1 rok więzienia.

Po wyjściu z więzienia Kowalski zgłosił się u matki zamordowanej Franciszki Mrozowej i w tym samym pokoju, gdzie dokonał mordu na Mrozównie, wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.

Krwawa ironja

Z Warszawy donoszą:

Wiceprokurator sądu apelacyjnego Witold Grabowski przygotował skargę apelacyjną w procesie Centrolewu.

Jak wiadomo, sąd okręgowy uznał oskarżonych, przywódców Centrolewu winnymi udziału w spisku, który miał za zadanie obalenie przemocą członków sprawującego władze rządu.

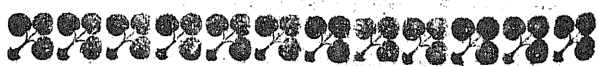
Wiceprokurator Grabowski domaga się zaostrzenia kwalifikacji prawnej i zastosowanie artykułu 96 w związku z art. 95 nowego kodeksu karnego. Art. 95 brzmi jak następuje:

„Kto usiłuje przemocą usunąć sejm senat, zgromadzenie narodowe, rząd ministra, lub sądy — albo zagarnąć ich władze — podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 10".

Artykuł 96 brzmi:

„Kto czyni przygotowania do popełnienia przestępstwa określonego w art. 95 — podlega karze więzienia do lat 10".

Wywód apelacyjny obrony oskarżonych nie został jeszcze ostatecznie opracowany. Będzie on wniesiony w terminie tj. we środę dnia 23 bm.



Popierajcie bezrobotnych

Przełom w stosunkach z Niemcami

P. Szembek na zakończenie swej podróży po stolicach państw europejskich przyjechał do Berlina, gdzie prowadzi rokowania z ministrem spraw zagranicznych Rzeszy Neurathem na temat spraw rozbrojeniowych. Podkreślimy, że po raz pierwszy zdarza się, aby między ministrami Polski i Niemiec prowadzone były bezprośrednie rozmowy.

W tej sprawie nadchodzą obecnie z Berlina informacje niezwykle sensacyjne. Okazuje się, że rozmowy p. Szembeka z p. Neurathem stanowią wstęp do akcji, zakrojonej na wielką skalę. Oddajemy głos korespondentowi berlińskiemu „Dziennika Bydgoskiego", który doniósł swemu pismu wiadomości wręcz rewelacyjne. Pisze on:

— „Wszystkie zewnętrzne oznaki wskazują, że Polska polityka zagraniczna w stosunku do Niemiec znajdują się w przededniu zasadniczej zmiany kursu.

Zdaje się nie ulegać najmniejszej wątpliwości, że nowy minister spraw zagranicznych płk. Beck podjął inicjatywę uregulowania stosunków polsko-niemieckich i wyprowadzenia ich ze ślepego toru na płaszczyznę wzajemnego porozumienia. Metody, z jaką przystąpił do rozwiązania tego zagadnienia, nie powstydziłby się dyplomata starej szkoły. Cechują ją przedewszystkiem tajemniczość i dążenie zatajenia przed opinją publiczną, tak jak gdyby polityka zagraniczna nie była żywotną sprawą całego społeczeństwa, a dominium władzy garści urzędników, których los wyniósł na kierowników nawy państwowej.

W tej linji działania min. Becka należy uwydatnić następujące etapy: W ubiegłym tygodniu wezwany został poseł polski w Berlinie Wysocki do Warszawy, gdzie mu zakomunikowano, iż wobec ostatniej fazy rozwoju stosunków na terenie międzynarodowym Polska uważa za stosowne przystąpić do bezpośrednich rozmów z Niemcami o aktualnych zagadnieniach natury politycznej. Poseł Polski otrzymał polecenie wysondowania terenu i poczynienia odpowiednich dyplomatycznych przygotowań. Równocześnie wysłany został do Paryża i Londynu podsekretarz stanu hr. Szembek, ażeby wybadał grunt i nastroje oraz ustalił opinję francuskiego i brytyjskiego ministra spraw zagranicznych wobec tej polskiej inicjatywy.

Szembek wrócił w piątek rano do Berlina. O godz. 12 odbyło się śniadanie u ministra spraw zagranicznych von Neuratha z udziałem posła Wysockiego. Omawiano ogólnie obecny stan stosunków polsko-niemieckich w rozmaitszych dziedzinach i mośliwość obustronnego załatwienia wszystkich spraw spornych. Ramy tych wstępnych pertraktacyj były bardzo szerokie, a więc obejmowały i kwestję niemieckiego dążenia do równouprawnienia w zbrojeniach, sprawy gdańskie, skargi mniejszości niemieckiej w Lidze Narodów, stosunki handlowe i gospodarcze, proces księcia Pszczyńskiego przed trybunałem w Hadze — słowem: wszystkie najgłówniejsze problemy polityczne, mające dla współżycia polsko-niemieckiego zasadnicze znaczenie".—

Tyle doniesienie korespondenta „Dziennika Bydgoskiego". Wicemin. Szembek zapoczątkował więc rozmowy, które dalej prowadzić miał już sam minister Beck. Wyjechał on w sobotę do Genewy, ale miał się zatrzymać w Berlinie i tam prowadzić dalsze rozmowy z min. Neurathem, wieczorem zaś wspólnie z tymże wyjechać w dalszą drogę do Genewy.

* * *

W historji powojennych stosunków polsko-niemieckich jest to pierwszy objaw, że Polska i Niemcy rokują bezpośrednio. Dotąd pertraktowały tylko w Genewie z udziałem państw trzecich.

Charakterystyczne jest, że do ostatniej chwili Polska usiłowała przedstawić wizytę Szembeka w Berlinie jako zwyczajny akt międzynarodowej grzeczności. W tym duchu informowano również dziennikarzy, Niemiecki urząd dla spraw zagranicznych obrał nieco odmienną taktykę. Ogłosił w piątek, że na szczególne życzenie rządu polskiego rozmowy berlińskie mają charakter ściśle poufny i treść ich nie może być podana do wiadomości, że inicjatywa wyszła ze strony Polski.

Z przykrością trzeba stwierdzić, że społeczeństwo polskie z obcych dopiero źródeł dowiaduje się o wszczęciu rokowań zasadniczych z Niemcami. Rząd nasz nie uznał za słuszne informować o tem własnego narodu. Musi tedy cała uwaga i czujność opinji polskiej, szczególnie zaś opinji społeczeństwa zachodniej Polski skierowana być teraz na to, aby z tych rokowań Polska nie wyszła tak żałośnie, jak to miało miejsce, przy umowie likwidacyjnej. Ustępstwa i koncesje na rzecz Niemiec nie mogą być tego rodzaju, aby zagrażały naszej idei państwowej na zachodnich rubieżach. Spodziewać się należy, że w rokowaniach z Berlinem nie będzie nawet mowy na temat zmian terytorjalnych. Rząd nasz i płk. Beck zdają sobie chyba sprawę, że wobec współczesnego i następnych pokoleń polskich ponoszą odpowiedzialność historyczną za bezpieczeństwo państwa.

Kradzież słynnych skrzypiec

słynnemu skrzypkowi

Słynny wirtuoz skrzypek Polak Bronisław Huberman odbywa obecnie tournee artystyczne po Prusiech Wschodnich, począwszy od Królewca i w tem właśnie ostatniem mieście spotkała go niemała przykrość.

Zapowiedziany koncert w Królewcu wzbudził ogromne zainteresowanie. Trzeba było przenieść koncert z małej sali, obejmującej 800 osób do opery, która może pomieścić dwa razy tyle.

Huberman, który mieszkał w hotelu „Preussen", na 10 minut przed rozpoczęciem koncertu razem ze swoim towarzyszem opuścili hotel i weszli do teatru. Tuż u wejścia przystąpił do nich jakiś człowiek z czapką o złoconym brzegu i długim płaszczu, wyglądający jak portjer, ukłonił się nisko i prosił, żeby mu było wolno zanieść skrzypce do garderoby. Huberman nie miał żadnych skrupułów ażeby temu człowiekowi skrzypiec nie wręczyć. Rodak nasz udał się do garderoby i zapomniał narazie o skrzypcach.

Na kilka minut przed rozpoczęciem koncertu rozglądnął się za swym instrumentem. Nie było go w garderobie. Poczęto poszukiwać „portjera", napróżno. Tymczasem już zniecierpliwiona publiczność poczęła szemrać. Nie pozostało nic innego, jak szybko wypożyczyć skrzypce od jednego z członków orkiestry operowej. Huberman niepomny straty, grał na pożyczonych skrzypcach równie dobrze, jak na własnych i nagrodził publiczność za swe spóźnienie licznemi naddatkami.

Jak się później okazało, w operze wogóle niema portjera. Policja nie zdołała wpaść na trop sprawcy. Przypuszczają, że kradzież ma podkład polityczny. Huberman jest Polakiem, a przytem gorącym bojownikiem idei paneuropejskiej.

Prusy Wschodnie, to pod względem politycznym — najbardziej podminowany grunt. Podejrzewają więc, iż kradzież została zainscenizowana przez tamtejszą partję hitlerowców. Jako demonstrację przeciw koncertowi Polaka-paneuropejczyka.

Błogosławieństwo Ojca Świętego

dla uczestników Kongresu CH. D. w Łodzi.

W odpowiedzi na depeszę zawiadamiającą J. E. Nuncjusza Apostolskiego o uchwale Polsk. Kongresu Chrześć. Demokracji w m. Łodzi, składającej hołd Ojcu Świętemu z okazji ogłoszenia Encykliki „Quadragesimo anno", otrzymał senator Wojciech Korfanty następujące pismo od J. E. Nuncjusza Apostolskiego:

Nuntiatura Apostolica
Poloniae
N. 11711

Warszawa, 21 listopada 1932 r.

J. Wielmożny Panie Senatorze!

Otrzymawszy cenne pismo Pańskie z dnia 8 bm. z powiadomieniem, że odbyty w dniu 6 listopada w Łodzi Polski Kongres Demokracji Chrześcijańskiej polecił Prezydjum Kongresu złożyć hołd Ojcu Świętemu z okazji ogłoszenia Encykliki „Quadragesimo anno", uznałem za swój obowiązek donieść o tem Jego Świątobliwości.

Obecnie mogę oświadczyć Panu Senatorowi, że Jego Świątobliwość przyjął ze szczególnem zadowoleniem wyrazy hołdu i synowskich uczuć Kongresu dla Jego Osoby bezpośrednio i ze względu na ważną sprawę wspomnianej Encykliki, w której Ojciec św. uznał za konieczne zabrać głos z wysokości Swego Urzędu Apostolskiego.

W imieniu przeto Ojca Świętego przesyłam Panu Senatorowi oraz wszystkim uczestnikom Kongresu serdeczne podziękowanie Jego Świątobliwości wraz z Ojcowskiem Jego błogosławieństwem Apostolskiem dla nich i dla ich rodzin.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku, kreślę się

J. Wielmożnego Pana Senatora
oddanym sługą w Chrystusie
(—) Ks. F. Marmaggi.

Człowiek z żelaznem sercem

To nie przenośnie. Człowiek z żelaznem sercem żył w Anglji i niedawno umarł z powodu tej wady. Nazywał się Ernest-Edward Clark i był urzędnikiem magistrackim w nie dużym mieście.

W zeszłym roku zjawił się Clark w szpitalu, skarżąc się na ogólne niedomagania i na silne bóle w piersiach i w żołądku. Przez kilka miesięcy badano go, poddając różnego rodzaju zabiegom prześwietlenia i analizom lecz nie można było ustalić przyczyny niedomagania. Organizm, zdawało się, był zapełnie zdrowy, funkcjonował normalnie, promienie rentgenowskie nie wykazały żadnych anormalności.

Pomimo to stan Clarka stale pogarszał się. Urzędnik w końcu zmarł w październiku rb. z nieznanego dla lekarzy powodu. Sekcją zwłok i analizą wnętrzności zajął się znany patolog, profesor Gray, zaciekawiony dziwnym wypadkiem.

Profesor ustalił, że we krwi zmarłego jest niebywała wprost ilość żelaza.

Okazało się, że w wątrobie stale tworzyły się toksony, które przeszkodzały wydzielaniu nadmiaru żelaza, co doprowadziło do powolnego zatruwania organizmu tym metalem Szczególnie dożo żelaża odłożyło się w muskułach serca, którego działalność okazała się w końcu zaatakowaną.

Zawdzięczając temu Clark wejdzie do podręczników patalogji pod nazwą „człowiek z żelaznem sercem".

STYGMATYCY

Niesłabnące od lat kilku zainteresowanie opinji publicznej stygmatyczką Teresą Neumann z Konnersreuth przybrało znowu na sile na wieść, że Teresa Neumann podda się badaniu klinicznemu na jednym z niemieckich fakultetów lekarskich. Wyników tego badania będzie oczekiwał z niemałem zainteresowaniem świat naukowy. Według danych historycznych liczba stygmatyków znanych w ciągu wieków wynosi ponad 300 osób.

Stygmaty występujące u tej wielkiej liczby stygmatyków były bardzo różnorodne. U jednych zaznaczyły się one jako bóle, trwałe lub ustępujące, bez znaków zewnętrznych, u inn. występowały rany, czasami krwawiące, utrzymujące się stale, lub znikające, a czasem zostawiające delikatne blizny.

Pierwszym zanotowanym przez historję stygmatykiem był św. Franciszek z Assyżu, u którego stygmaty wystąpiły w 42 roku życia, 17 września 1224 roku. Stygmaty na głowie, rękach i nogach wystąpiły u Niemki, Krystyny von Stumbeln, żyjącej w XIII w. Do stygmatyków należała Włoszka, św. Katarzyna ze Sjenny (wiek XIV), Holenderka — Ludwina z Schideam (XV w.), Hiszpanka — Joanna z Burgos (XV wiek).

Współczesna medycyna, mimo szacunku jaki żywi dla niezwykłych, nierzadko świętych postaci stygmatyków, nie cofa się jednak przed naukową analizą zjawisk, stojących nie mal na pograniczu cudu, wychodząc z założenia, że dopóki nie zostaną wyczerpane wszelkie stojące dziś aj do dyspozycji środki badania, dopóty nie będzie można wydać w tej sprawie ostatecznego sądu.

Są lekarze, jednostki bardzo nie liczne, którzy sprawę stygmatów sprowadzają do mistyfikacji, są inni, którzy stoją na stanowisku biegunowo przeciwnem, dopatrując się w wystepowaniu stygmatów cudów; ogromna jednak większość lekarzy zwraca uwagę na pewne wspólne objawy, występujące w życiu wszystkich stygmatyków i na ich podstawie snują oni szereg przypuszczeń. Takim charakterystycznym szczegółem jest zachowanie przez stygmatyków długotrwałych postów, a nawet głodówek. Wiadomo z doświadczenia, że u ludzi długo poszczących lub wogóle nie przyjmujących pokarmów, występują po pewnym czasie objawy samozatrucia, a dalej inne rozmieszczenie krwi w organiźmie, kruchość naczyń krwionośnych i łatwe ich pękanie, stąd łatwe powstawanie krwawień. Posty, względnie głodówki stygmatyków byłyby więc czynnikiem usposabiającym do zjawiania się stygmatów. Oprócz tego czynnika wysuwane są również inne przypuszczenia, tyczące się zwłaszcza systemu nerwowego.

W badaniu Teresy Neumann, które przeprowadzone zostanie w najbliższym czasie, zastosują lekarze w myśl zasad wszelkie metody analizy, nie wyłączając promieni Roentgena.

MA RACJĘ.

Wdowa po doktorze: — Podobno wyszłaś zamąż, Marysiu?

Marysia: — Tak, proszę pani, za szewca

Wdowa: — To nieszczególnie!

Marysia: — Ja myślę, proszę pani, że żywy szewc, więcej wart, niż doktór nieboszczyk.

46

Nad żółtą rzeką

POWIEŚĆ

(Wyciąć i zachować.

Na nieszczęście, opuszczając Siang-tan, udzieliłem Joe generalne pełnomocnictwo. Po powrocie z podróży dowiedziałem się, że ten stary warjat nie tylko dał temu Chińczykowi dziewięć udziałów, lecz pozostałe równo podzielił między mnie i siebie.

Teraz zrozumiała wszystko.

— Ależ Mr. Clifford, nie widzę powodów do jakichkolwiek nieporozumień! Pan ma w swoich rękach majorat i niema pan chyba najmniejszej potrzeby, by jakikolwiek ze swoich udziałów oddawać komukolwiek lub sprzedawać,

Clifford gorzko zaśmiał się.

— Joe powziął postanowienie, by na wypadek jego śmierci pozostałe akcje odziedziczył kto inny — rzekł z naciskiem. — Fing-Su ma dwie drogi, by swój cel osiągnąć Może mię przez jakieś intrygi, które przeczuwam, zmusić do tego by mu oddał jeden udział, — — — albo — — zdania nie skończył.

— Albo chce pana zabić, — rzekła prosto.

Potwierdził.

— Obecnie doszedł do tego, — ciągnął dalej, — że na wszelki wypadek odmówię mu pomocy Jeżeli zostanę tej nocy zamordowany, Fing Su zostanie automatycznie aresztowany. Ale jak dalece jest on przebiegły, pozostanie on Chińczykiem i będzie zawsze myślał jak Chińczyk. Układa on w swej głowie rozmaite plany i uważa siebie za nieomylnego. Nie może sobie wyobrazić, by którykolwiek z jego planów miał się nie udać.

Przez minutę szli w milczeniu obok siebie.

Potem spytała go.

— Jeśli dostałabym się w jego moc — to brzmi bardzo patetycznie? co wówczas zmieniłoby się na rzeczy?

— Wówczas musiałbym płacić, — rzekł spokojnie — i on wie doskonale, że płaciłbym.

Poczuła silne pulsowanie krwi w wargach, starała jednak opanować się.

— Pan niema wobec mnie żadnych obowiązków, Mr. Lynne, — rzekła cicho. — Chciałam to panu już dawno powiedzieć... teraz ponieważ Mr. Bray żyje..., że nie chciała bym wyjść zamąż za pana. Obiecałam to Mr. Narth'owi, ponieważ — ślub ten był potrzebny.

Musiała zużyć całą swoją energję, by mu to powiedzieć. Było to jednak znacznie trudniejsze, aniżeli kiedykolwiek mogła przypuszczać. To odkrycie zmieszało ją bardzo. W zaciszu swego pokoiku wydawało się jej to bardzo pojedyńczem, ale gdy miała mu to powiedzieć wprost, zdawało się jej, że z każdem słowem uciekała jakaś cząstka jej własnego szczęścia. Spojrzała na niego, czując jego wzrok.

— By utrzymać sławny ród — nie, — rzekł. Jej odwaga topniała. — By urzeczywistnić szalone plany Joe Bray'a — nie. Żadne z tych nie mogło być powodem mej zwarjowanej podróży do Anglji, ani by mię spowodować, bym ze solidnego członka Towarzystwa zmienił się w brodatego bociana. W tym wypadku ma pani najzupełniejszą rację. Ponadto istnieje jeszcze jedna ważna przyczyna dlaczego miałem panią poślubić — — —

Objął ją delikatnie ramieniem i przycisnął do siebie. Nie pocałował jej jednak. Poważnie spojrzał jej w oczy, by mogła odczytać słowa i myśli, których nie wymówił. Drżała na całem ciele. Zdala rozbrzmiał grzmot piorunu i zerwał nastrój. Przestraszeni odskoczyli od siebie. Z westchnieniem cofnął się i położył ręce na jej ramionach.

— W następny piątek rodzina ta będzie obchodziła uroczystości weselne, — rzekł krótko. Poczem pochylił się i pocałował ją.

Pierwsze błyski piorunów zalśniły, oświetlając niesamowitym kolorytem wierzchołki wysokich drzew, gdy Clifford pogwizdując powracał drogą do Slaters Cottage.

— Będziemy mieli burzliwą noc, Joe, — rzekł uprzejmie, wchodząc do pokoju.

Joe gwałtownie ukrył kawałek zapisanego papieru, nad który przed chwilą pracował.

— Czy układasz nowy testament?

Mr. Bray zakształ się, Clifforda zaś ogarnęło złe przeczucie, które niestety miało się sprawdzić.

Przed wielu laty po wielu zastrzeżeniach i warunkach dał mu do oceny zeszyt ze swemi poetycznemi wylewami.

— Nie pisałeś chyba wierszy, Joe? — spytał cicho Clifford.

— Nie, tego nie robię, — rzekł głośno Joe. — Co ty znowu wymyśliłeś?

Piorun, który uderzył gdzieś w najbliższe sąsiedztwo, wstrząsnął gwałtownie domkiem i podczas gdy Joe mówił, w niebieskawym świetle błyskawic ukazały się blade wierzchołki drzew.

— Całe niebo stoi w ogniu, — zadeklamował Joe poetycznie.

— Dzisiaj kolej na ciebie smażyć kiełbasę, — rzekł jego mniej literacko nastrojony towarzysz. Poszli razem do kuchenki, by przygotować sobie kolację.

Burza trwała godzinę, była to jednak tylko przygrywka do straszliwej zawieruchy, która rozpętała się po tem. O godzinie dziesiątej było tak ciemno, jak w noc zimową. Na całym horyzoncie było widać tylko światła błyskawic. Clifford przymknął żelazne okiennice, a cztery karabiny gotowe do strzału położył na sofie.

— To przypomina mi jedną burzę, którą ty przetrwałeś na Oceanie Wielkim, — rzekł Cliff, — oraz najpodlejszą niepogodę, jaką przeżyłem w Harbin — jeszcze na długi czas przedtem, zanim któryś z was, zielone łby śmiał się wychylić z zarezerwowanych pasm górskich

c. d. n.

KRONIKA

LISTOPAD
24
Czwartek

KALENDARZYK

Jana od K. i E.

Obfity połów rybek

(a) Nocy wczorajszej dokonano zuchwałego włamania do składu Altera Chaimowicza przy ulicy Drewnoskiej 24.

Nieznani sprawcy przy pomocy włamania dostali się do wnętrza składu, skąd skradli 75 skrzyń szprotów wartości około 1400 złotych.

Z łupem złodzieje odjechali niespostrzeżeni. Powiadomiona o kradzieży policja wdrożyła poszukiwania zą włamywaczami.

Zamach samobójczy

(a) W bramie domu przy ulicy Sienkiewicza 18 popełniła w dniu wczorajszym zamach samobójczy 19-letnia służąca Zofja Wolak, zamieszkała przy ulicy Kilińskiego 87.

Desperatka w celach samobójczych zażyła większą dozę sublimatu i gdy ją znaleziono leżała bez przytomności na posadzce.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego udzielił chorej pierwszej pomoczy poczeim w stanie osłabionym przewiózł ją do szptala św. Józefa

Powodem rozpaczliwego kroku, jak to ustalono był zawód miłosny.

Krwawa rozprawa

Na ulicy Piłsudskiego 55 wynikła bójka między pijanymi, w czasie której został ciężko poraniony kucharz 54 letni Walenty Obrzydowski, zamieszkały przy ulicy Piłsudskiego 53.

Obrzydowski odniósł liczne rany tłuczóne głowy, szyji, oczu nosa i rąk. Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia ratunkowego.

O zajściu policja sporządziła protokół i pociągnęła „miłych causerów" do odpowiedzialności karnej.

Pod kołami samochodu

Na ulicy Pabjanickiej najechany został przez samochód, przechodzący przez jezdnię 12-letni Stefan Miłoszczyk, syn robotnika zamieszkałego przy ulicy Lisnera 43.

Chłopiec doznał okaleczenia głowy oraz złamania lewej nogi. Rannego po nałożeniu opotrunku przewiezione do szpitala.

Szofera Karola Miszczaka, policja pociągnęła do odpowiedzialności karnej za nieostrożną jazdę.

Pochód głodu

Na ulicy Rokicińskiej 145 zesłabł z wycieńczenia 53 letni bezrobotny i bezdomny Andrzej Pietras.

Choremu udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia poczem przewiózł w stanie osłabionym d o szpitala zapasowego.

Pierwszy debjut dyrekcji Teatru Narodowego.

(a) Jak to podawaliśmy władze śledcze naszego miasta ujawniły aferę teatralną, jakiej dopuścili się organizatorzy Teatru Narodowego w Łodzi, przy ulicy Przędzalnianej 68.

Sprawa ta przedstawia się w ten sposób że dwaj pomysłowi, a pozostający bez zajęcia młodzieńcy dobrali sobie do pomocy grono młodzieży obojga płci i stworzywszy w ten sposób amatorską trupę dawali przedstawienia w sali należącej do firmy Scheibler i Grohman.

Inicjatorzy którym zyski z przedstawień przypadły do gustu, postanowili zorganizować zawodowy teatr i w tym celu poczęli angażować płatnych pracowników, jak bileterów, kasjerki, portjerów, wydzierżawili również szatnię, pobierając od każdego z zainteresowanych kaucje i spłaty w sumie kilkaset złotych.

Jednakże sprawa natrafiła na pewne przeszkody, albowiem władze administracyjne nie zezwoliły na uruchomienie Teatru, ze względu na opinję ZASP-u, który stwierdził że ani inicjatorzy ani też zespół amatorski nie spełnia należycie swego zadania i uchybia godności sceny polskiej.

Natomiast zaangażowani pracownicy, poczęli coraz gwałtowniej nacierać na swych pracodawców, żądając zwrotu kaucyi, względnie zatrudnienia i wypłacania zarobków

Gdy organizatorzy Teatru nie mogli wypełnić tych żądań, albowiem pieniądze pobrane od swych pracowników zużyli na własne cele, poszkodowani zwrócili się do policji na skutek czego wdrożono dochodzenie, w toku którego ustalono, że głównymi organizatorami imprezy teatralnej są Stefan Sibiński zamieszkały przy ul Ruskiej 10 i Władysław Beberski, zamieszkały przy ul. Dygasińskiego 10.

Pozostali aktorzy nie brali udziału w poczynaniach Sibińskiego i Beberskiego i byli tylko narzędziem w ich ręku.

Obu kombinatorów zatrzymano i pociągnięto do odpowiedzialności karnej za oszustwo i wyłudzenie kaucyj.

14-ty dzień procesu P.P.S. lewicy.

Prokuratorzy oskarżają. Przemówienie obrony.

(a) W dniu wczorajszym po otwarcie rozpraw Sąd udzielił głosu Prokuratorowi Mandeckiemu.

Prokurator Mandecki na wstępie oświadcza, iż po ciężkich obradach jakie toczą się w tej sali. Sąd zawyrokować ma czem była PPS lewica.

Oto przewód sądowy wykazał szereg dowodów, może większych niż zawiera akt oskarżenia, wniosek wyciągam z tego, byłą czemś więcej niż przybudówką — była integralną częścią Komun Partji Polskiej

W samem zaraniu tworzenia PPS lew. działały w niej jednostki komunistyczne i z chwilą dalszego rozwoju tej organizacji, komuniści nadesłali swoich ludzi, którzy owładnęli partją.

A że tak było, wynika to z czwartej konferencji KPP. gdzie mowa jest, iż w pierwszym rzędzie partja nie zdawała sobie sprawy z tworzenia nietylko silnych i bojowych frakcyj komunistycznych i czerwonych ale tak że wyzyskiwania wszelkiego niezadowolenia i wszelkiej opozycji w związkach.

Akcję opozycyjną w łonie PPS i związkach zawodowych prowadzili w pierwszym rzędzie Różycki i Czuma, a działalność ich dała w znacznej części podstawe do wyniesienia uchwał IV konferencji KPP na skutek czego wzmożona została akcja, a przez powstanie PPS. lew. KPP. poszła na rękę uważając organizację tą za pomocniczą

Następnie Prokurator Mandecki przytacza dane, iż PPS lewicą była finansowana przez KPP a wynika to z szeroko zakrojonej działalności partji, przyczem stwierdza, że partja nie mogła czerpać swych funduszów ze składek, albowiem należeli do niej przeważnie ludzie bezrobotni.

PPS. lew. nie miała programu, jaki posiadają wszystkie inne legalne partie, miała natomiast dyrektywy z KPP. i na zasadzie tych dyrektyw opierała swą wywrotową działalność.

Tak więc otrzymywała wskazówki, w jaki sposób prowadzić wybory do samorządów, Sejmu i Senatu, prowadziła identyczną akcję jak KPP. w związkach tworzyła swe koła organizując tak zwaną opozycję związkową

Dowodem tego, iż PPS lewica jak stwierdza prok. Mandecki była przybudówką KPP. i działała w myśl jej zleceń są wyroki wyniesione w Lublinie, Sosnowcu itd. w których winę członków PPS. lew. udowodniono i uznano ich za działaczy komunistycznych

Coprawda — ciągnie dalej prokurator — na kongresie aresztowano 352 osoby, jednak cześć z nich zwolniono, albowiem nie zdawali sobie sprawy z komunistycznej działalności tej partji.

Po ogólnych wywodach prokurator Mandecki przechodzi do charakterystyki poszczególnych oskarżonych.

Czołowe miejsce wśród oskarżonych zajmuje Gotkowski, który działalność swą rozwijał nietylko na terenie Przemyśla, Krakowa, lecz rozjeżdża po całej Polsce.

Następnie przechodzi do charakterystyki oskarżonych Sokorskiego, Spałka, Janiszewskiego, Olngiera, Głowackiego, Pacanowskiej, Rybarczyka i Litwina i zaznacza, że działalność ich szła po linji wywrotowej, albowiem notowani byli o przynależność do KPP i działali jako członkowie tej partji, wykonywując jej dyrektywy na terenie PPS lewicy.

Następnie zabiera głos podprokurator Komorowski, który wnosi oskarżenie przeciwko Russakowi, Szymczykowi, Witmanowi Kossowskiemu, Włodarskiemu, Czerwińskiemu, Cybulskiemu, Cyrusowi, Sliwiarskiemu, Hempińskiemu, Pastwińskiemu, Nowakowi, Durskiemu, Gubce, Barjszowej, Grudzińskiemu, Brzezińskiemu, Nawrockiemu, Konarskiemu, Zonabendowi, Kepce, Garlickiemu, Wardzie, Lisieckiemu, Przybyszewskiemu, Millerowi.

Zaznacza, że byli oni czynnymi członkami PPS lewicy, brali udział w II kongresie PPS lewicy, do czego zresztą przyznali się i dążyli do obalenia ustroju.

Oskarżeni, jak stwierdza prokurator Komorowski, są notowani o przynależność do KPP, a będąc członkami PPS lewicy, wykonywali KPP.

Następnie zabiera jeszcze głos prok Mandecki i wnosi o zastosowanie wobec wszystkich oskarżonych artykułu 97 nowego kodeksu karnego, stwierdza, że winą wszystkim ostała udowodniona i prosi o surowy wymiar kary. Przemówienie obu prokuratorów trwało zgórą 2 i pół godziny.

Adw Duracz na wstępie oświadcza, że prokurator w dalszym ciągu trzyma się aktu oskarżenia i przeprowadza tezę, łącząc PPS lewicę z KPP, czyli gdyby ta teza była słuszna, nie trzebabyłoby żmudnego procesu, albowiem wszyscy oskarżeni za wyjątkiem jednego przyznali się do należenia do PPS lewicy.

Wyobraźmy sobie, ciągnie dalej adw. Duracz, aby tak na ławie oskarżonych zasiedli członkowie KPP i przyznali się do tej przynależności, nie potrzebaby było badać świadków i przeciągać zbytnio procesu.

d. c. na stronie szóstej.

Następnie adw. Duracz zaznaczą, że nie sposób jest brać pod uwagę zeznania jedne go ze świadków, który przed Sądem oświadczył, że hasło niech żyje rząd robotniczo chłopski, wzniesione przez członka PPS lew. było antypaństwowe, gdy natomiast to samo hasło jest dozwolone członkowi PPS CKW.

Adw. Duracz przechodzi do obrony os karżonych Gotkowskiego, Sokorskiego, Spałka Janiszewśkiego, Olingiera, Pacanowskiej i Przybywszewskiego i stwierdza, że przyznali sie oni do przynalezności do PPS lew. a więc do partji legalnej.

Oskarżeni stwierdza adw. Duracz mieli by odwagę przed Sądem powiedzieć, iż są członkami KPP, jednak stanowczo temu zaprzeczają.

Głównym świadkiem oskarżenia, który wiedział o rzekomm współudziale oskarżonych z KPP był Nowaczyk, który cofnął przed Sądem zaznania złożone u sędziego śledczego.

Nowaczyk miał być osią oskarżenia ciągnie adw. Duracz, jak zostało stwierdzono na przewodzie Nowaczyk był konfindentem od roku 1929 a więc wartość tego świadka oskarżenia Sąd sam może ocenić. Konfindent ten, z chwilc gdy dorwałby się do najwyż szej władzy w PPS lew. niezawodnie dostar czyłby władzom konkretnych dowodów, w postaci kwitów, protokułów i tp.

Nowaczyk zeznał dalej, że sam podejmo wał pieniądze dla PPS lew. I w tym wypad ku, wyjaśnia adw. Duracz, gdyby otrzymał pieniądze to przyniósłby je swej władzy.

Stwierdzić należy, że zeznanie Nowaczy ka były imaginacja, stworzoną celem otrzyma nia honorarjum.

Oskarżeni utrzymywali się z własnych funduszów.

Konfindenci potrzebni są dla bezpieczeń stwa państwa, jednak są to ludzie, którzy w oczach Sądu nie mają zaufania.

Następnie zabiera głos apl. adw. Winawer, który wspólnie z adw. Duraczem broni oskarżonych Gotkowskiego, Serkowskiego, Spałka, Janiszewskiego, Pacanowską, Hempińskiego i Przybyszewskiego.

W swem przemówieniu obr. Winawer dowodzi, że art. 97 k. k. nie moze mieć wogóle zastosowanią, ponieważ nie zostało udowodnione, że oskarżeni należeli do spisku.

W konkluzji swego dwugodzinnego i rzeczowego przemówienia obr. Winawer wnosi o uniewinnienie śwych mocodawców.

Następnie przemawiał adw. Aftergut obrańca Rybarczyka i Russaka, który dowodzi że oskarżenie jest bezpodstawne i wnosi o u niewinnienie oskarżonych.

Z kolei zabiera głos apl adw. Wachtel obr. Głowackiego, Symczyka, Witmana Pastwińskiego.

Dziś przemawiać będą obrońcy pozostałych oskarżonych, poczem nastąpi replika między prokuratorem i obroną.

Polacy w Ameryce

Według ostatniego opracowania danych, dotyczących ludności obcego pochodzenia w Stanach Zjednoczonych, opracowanego przez biuro spisu ludności w Waszyngtonie, liczba Polaków, znajdujących się obecnie w U. S. A., wynosi 3.342.198, przyczem liczba ta obejmuje tylko osoby urodzone w Polsce oraz ich dzieci.

Około 70 procent ogólnej liczby Polaków mieszka w większych miastach, liczących powyżej 100 000 mieszkańców. W miastach tych przebywa 2.374.632 Polaków, w tem 1.018 761 urodzonych w Polsce oraz 1.355.871 ich dzieci.

Liczba Polaków, urodzonych w Polsce, w większych miastach przedstawia się następująco: Nowy Jork — 238 330 osób, Brooklyn 66 113, Cleveland — 32.668, Filadelfja — 106 714, Chicago — 149 622, Detroit — 30.582, Los Angeles — 6895, Pittsburg — 15.251, San Francisco — 2933, Boston — 9903, Buffalo — 26 616, Baltimore — 10.862, Waszyngton — 1562 osób.

Najpewniejsze muzeum świata

Od czasu powstania w siedemnastym wieku Muzeum Brytyjskiego, będącego dzisiaj największem muzeum świata i zawierającego skarby wprost bezcenne, nie zdarzył się jeszcze nigdy w komplccie jego gmachów wypadek kradzieży lub pożaru.

I nie można przypisać tego rzadkiego zjawiska szczególnym środkom ostrożności lub wprowadzeniu nowoczesnych środków technicznych, gdyż konserwatyzm angielski niełatwo rozstaje się ze zwyczajami przedwiecznemi.

Tak np. dozorcy nocni zbiorów muzealnych odbywają dotychczas swą służbę nocną przy ręcznych lampkach olejnych, dostarczanych im codziennie wieczorem przez jednego z inspektorów służby i oddawanych mu zrana, gdy kończy się służba nocna. Aby zaś dozorcy nocni spełniali obowiązki swe sumiennie, władze muzealne stosują dotychczas zastosowany także od wieków sposób, polegający na tem, że inspektorzy ukrywają się po różnych zakamarkach i w korytarzach muzeum i niespodziewanie ukazają się dozorcom podczas ich wędrówek nocnych. Zdaniem zarządu muzeum sposób ten ma być daleko pewniejszy i skuteczniejszy, niż wszelkie nowoczesne urządzenia sygnałowe, zmusza bowiem dozorców do ciągłej czujności o każdej godzinie nocy.

Bądźcobądź jednak zarząd Muzeum Brytyjskiego zdecydował się conajmniej na jeden krok, zgodny z postępem czasu. Oto dozorcy nocni mają otrzymać zamiast lampek olejnych elektryczne lampki kieszonkowe.

Kongres wolnomularski w Konstantynopolu

Od czasu ufundowania w Wiedniu Wielkiej Loży, która stała się punktem wyjścia dla działalności wolnomularstwa na Wschodzie, wpływ Konstantynopola jako nowei cen trali masońskiej, zwłaszcza dla krajów bałkańskich stale wzrasta.

Widomym znakiem tego jest, że także tegoroczny zjazd związku lóż masońskich od był się w Konstantynopolu. Na zjeździe repre zentowanych było 21 Wielkich lóż, m. in. z Belgji, Francji, Szwajcarji, Hiszpanji, Jugosławji, Grecji, Ausrji, Polski, Egiptu i Czechosłowacji Uchwały kongresu dotad trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Związek lóż masońskich stanowiący t. zw. Lige Masońską, zapowiedział jako temat do roztrząsań w lożach na rok 1932—1833 zagadnienie „Wolnomularstwo a prasą".

Do związku przyjęto ostatnio Wielką Lożę duńską, oraz m. in. omawiano sprawę ujednostajnienia oznak, według których mają się wzajemnie poznawać wolnomularze.

Żaby wrogami ryb

Prawie drudno uwierzyć, aby żaba, któ za lada szelestem wskakuje w wodę ze stra chu, zdobyła się na tyle odwagi, aby napadać stworzenia, równej jak ona wielkości i siły, Dowiadujemy się, że nawet duże ryby kilkufunfowe padają ofiarą żab. Gdy jedna za słaba jest, aby rzucić się na przeciwnika wtedy zbierze się ich kilka i razem przypusz czają atak, siadając rybie na grzbiecie i głowie i wpijają się w ciało jej pazurkami tak mocno, że często je z trudem tylko oderwać można. Często napotyka się ryby ślepe. Jest to sprawka żab, które wygryzają rybom oczy Najczęściej ulegają napadom żab karpie na wiosnę, kiedy jeszcze nie zbudziły się dobrze ze snu zimowego. Zabitej ryby nie zjadają żaby zaraz, lecz dopiero wtedy, gdy gnić po cznie.

Pewien hodowca opowiada, że żaby na padły wielkiego, trzyfuntowego pstrąga, który go wsadził do maleńkiej sadzawki. Więcej jak tuzin żab siedziało na nim, włożywszy swe pazurki w skrzele tak, że pstrąg oddychać nie mógł. Inny znów hodowca twierdzi że dla przekonania się chwycił razu pewnego żabę i rozpłatał ją, a w brzuchu jej znalazł 24 sztuk na pół strawionego zarybku pstrągów. Wielce niebezpieczne są żaby w czasie, gdy ryby są z jakiejbądź, przyczyny sła be skutkiem tego utracą zdolność szybkiego poruszania się.

Hodowcy ryb z tych przyczyn niszczą iskrę żabią w swych stawach.

Oryginalny pomnik

W małem miasteczku Springe, w okolicy górzystej nad rzeką Weser, płonie—jak donosi „Wissen und Fortschritt" — już od kilku lat, dniem i nocą, żarówka, umieszczona nad tablicą pamiątkową, wmurowaną w ścianę domu, gdzie urodził się Henryk Goebels, który na 25 lat przed Edisonem wynalazł żarową lampę elektryczną.

Goebels był zegarmistrzem i licząc lat 30 wywędrował do Ameryki, osiedlił się w Nowym Jorku i otworzył tam sklep zegarmistrzowski. Z zamiłowaniem też zajmował się w chwilach wolnych od pracy doświadczeniami fizycznemi, a przyrządy, będące wynikiem tych doświadczeń, umieszczał dla reklamy w oknie wystawowem swego sklepu.

Jednym z takich przyrządów była żarowa lampka elektryczna, wynaleziona przez Goebelsa i zasilana przez niego prądem z baterji, złożonej w 60 elementów.

Gdy następnie, po wynalezieniu żarówki przez Edisona, zegarmistrz niemiecki ogłosił, że on pierwszy wynalazł taką lampę, Edison wytoczył mu proces, ale go przegrał.

Tak przynajmniej twierdzi „Wissen und Fortschritt".

Szał licytacyjny

Jeden z sprzedawców gazet w Grodnie winien był z tytułu zaległości podatkowych 8 zł. Niedawno zgłosił się do niego sekwestrator z żądaniem uiszczenia podatku. Gdy sprzedawca tego nie uczynił, sekwestrator zajął 40 gazet po 20 groszy za sztukę co stano wi razem 8 zł. Prawdopodobnie urząd ogłosi licytację,

Ciekawem jednak, kto po paru tygodniach, czy nawet miesiącach kupi po 20 gr stare gazety, nadające się co najwyżej na ma kulaturę.

Czy pyta o to komornik! Byleby... zafantował

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Jim i Jill
TEATR KAMERALNY — Rembrandt na sprzedaż
TEATR POPULARNY— Czar walca
JAR — Kto Łodzi dogodzi
MELODRAM — Królowa przedmieścia

KINA

CASINO — Człowiek małpa
CAPITOL: — Kinomanjak
PAN —Pogromcy przestworzy
CORSO: Stalowa dłoń
CZARY — Maciste imperator
GRAND-KINO — Komenda serc
LUNA — Zwycięzca
LUDOWY — Krzyk życia
BAJKA — Spóźniony Romans
OSWIATOWY — Dla dorosłych: — Bracia Karmazow — dla młodzieży: Dziecię cyrku
PALACE — Dr. Frankenstein
MIMOZA — Rok 1914
RAKIETA: — Droga do raju
PRZEDWIOSNIE— Żółta maska
STYLOWY — Kaprys Madame Pompadour
SPLENDID:— Pieśń nocy
ADRIA — Plajta firmy Kohn
METRO — Dama z pieskiem

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadomiały zawczasu redakcje o zmianie programu.

—o-o:—

Giełda warszawska

WARSZAWA, 23 listopada 1932 r.

Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,88,5

Dewizy:	Gdańsk	173.35
	Belgja	123,70
	Holandja	358 50
	Londyn	22,19
	Nowy Jork	8,922
	Paryż	34,92
	Praga	26.41
	Szwajcarja	171,55
	Włochy	45,70
	Czerwoniec	4.40

Obroty dewizami małe — tendencja mocniejsza — Dolar w obrotach pozagiełdowych — 8,906, — — Rubel złoty 4,60,5 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.42, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,60 Dewizy na Berlin w obrotach międzybankowych 211.90 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna 54,88
4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 103,60
4 proc. poż. inwestacyjna 98,00
5 proc. poż. konwersyjna 41.75
6 proc. poż. dolarowa 5 7 75
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow. 94,00
10 proc. poż. kolejowa 103.00 (w proc.)
5 proc poż. kolejowa konwersacyjna 37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25
8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj. 94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy 49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy 56,5
8 proc. L. Z. m. Łodzi 54.00
10 proc. m Radomia 55.00
8 proc. L. Z. Kielc 53,00
8 proc. m Piotrkowa 51,13
4 1/2 proc. L.Z. ziemskie 37,50

Akcje:

Bank Polski	86,50
Lilipop	12,75
Starachowice	8,00

Dla pożyczek państwowych tendencja słabsza — dla listów zastawnych — słabsza Obroty akcjami minim.

Przez radjo

Łódź, 24 listopada 1932 r.

11,40 Przegląd prasy polskiej
11,58 Sygnał czasu
12.05 Program na dzień nast
12,10 Utwory charakterystyczne
12,35 VIII koncert szkolny
14,00 Przerwa
15,40 Komunikat gospodarczy
15,50 Piosenki w wyk. Modzelewskiej
16.00 Przegląd czasopism kobiecych
16,15 Francuski (kurs średni)
16.40 „Kiedy się skończy kryzys?"
16,45 Kącik językowy
17,00 Koncert kameralny
18,00 Tr. z kościoła OO. Franciszkanów
19,00 Rozmaitości
19,30 Feljaton literacki
19,45 Pras. Dz. Radjowy
19 55 Program na dz. nast
20,00 Muzyka lekka
20,40 Wiadomości sportowe
21,35 Recital śpiewaczy
22,55 Dodatek do Prasowego Dz. R.
23,00 Muzyka taneczna z Warszawy

KINOTEATR

STYLOWY

dawniej „RESURSA"

Kilińskiego 123 Telefon 112-00

DZIŚ! Przepiękne arcydzieło filmowe p. t. **DZIŚ!**

„KAPRYS MADAME POMPADOUR"

Romantyczne dzieje na dworze francuskim za panowania Ludwika XV

W rolach głównych **Marcelle Denya, Andre Beauge, Maks Rejean i Kenc Marjolle**

UWAGA: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 49 groszy.

Naztępny program:

„Miłość i zemsta dońskiego kozaka"

Początek seansów w soboty niedziele i święta o godzinie 3 pp. w dni powszednie o godz. 5 popołudniu.

Aparatura dźw. „ HILIPSA„

Szewcy.

Najtaniej nabyć można **skóry** w każdej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, :—: Al. KOSCIUSZKI 22

Telefon 158-38

pecjalność: detaliczna sprzedż zelówek trwłych na wod



Pozostało tylko 5.740 PAR

SNIEGOWCóW

(krajowych i zagran)

męskich damskich i dziecinnych wyprzedaje się przed sezonem w detalu za **BEZCEN** wysortowane (nie braki)

6.90 zł.

Lakierowane, gabardinowe, mora, wysokie buty po jednolitej cenie

Pantofle gimnastyczne od	zł. 1,50
„ **filcowe** damskie z pomponami	„ 2,—
„ **Kamillowe** „ gat. extra	„ 5,50
„ „ „ II	„ 4,25

M. FANTULIS Ogrodowa 2.

tel. 16196, róg Nowomiejskiej

Filja **Główna** 52 tel. 216 35, róg Kilińskiego

KONSUM

PRZY WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE S.A.

ROKICIŃSKA 54 — Dojazd Tramwajami 10 i 16

Urządza

Tani Tydzień

po niebywale niskich cenach

CHUSTEK DO NOSA

dla PAŃ, PANÓW i DZIECI

Chustki białe najwyższe gatunki wielki wybór

Chustki kolorowe najnowsze wzory wysokie gatunki

Uskuteczniamy wysyłki paczek do Rosji na podstawie specjalnej umowy z przedstawicielstwem Z. S. R. R. —()— Informacje na miejscu.

Wyłączna sprzedaż towarów **Sekunda, brak i Resztek.**

Polecamy wyroby marki o nieznanej dotąd najwyższej jakości. **OK**

Wielki wybór Towarów Widzewskich.

PLACE

przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej położone, różnej wielkości do sprzedania. Tramwaj na miejscu. Otton Krause, Łódź, Pabjanicka 47 telefon 14845

RADJA

nowe 6 lamp Philips Hilversum. Cena 400 złotych Chodkowski — Sienkiewicza 25

POKOJ z kuchnią i dwa pokoje z kuchnią, blizko tramwaju do wynajęcia, ul. Śląska 16 naprzeciw stacji Chojny.

Szkółki drzew owocowych

oraz **hodowla dziczek M. KOŹLAKOWSKI i WŁ. ŻAGLEWSKI — PŁOCK**

SPRZEDAŻ:

JERZY KOŁCZKOWSKI ŁÓDZ, UL PIOTRKOWSKA **241.**

Zakład ogrodniczy **Ceny niskie**

Wyłączna sprzedaż węgla z kopalń **„KAZIMIERZ" i „JULJUSZ"**

Abramowicz i Wodzisławski

Wyłączna sprzedaż wozowa węgla z kopalń Kazimierz i Juljusz Łódź, ul. Kilińskiego 66, tel. 147 60 bocznica przy stacji Łódź-Fabryczna

Stale na składzie koks „Gotthard" i „Wolfgang"

!!! NA RATY I ZA GOTóWKĘ !!!

Polecam wielki wybór wszelkiej garderoby damskiej, męskiej i dziecinnej

UWAGA! Wykonuje również obstalunki z własnych i powierzonych materjałów

Ceny konkurencyjne
Dogodne warunki

Wólczańska 43 1 p. fron

KRAWIEC MĘSKI

F. CHOJNACKI

Sienkiewicza 59. Tel. 73 94.

przyjmuje WSZELKIE ZLECENIA NA SEZON JESIENNO-ZIMOWY

Robota wykwintna — *Ceny przystępne*

ZAWODOWE KURSY SAMOCHODOWE



Fr. Grętkiewicza

zawiadamiają, że przyjmują zapisy na

NOWY KURS

w nowym lokalu przy **ALEJI KOSCIUSZKI 68.** (róg Zamenhofa) tel. 175-35

Szkoła urządzona według najnowszych wymagań techniki samochodowej jak również warsztaty i garaże samochodowe.

Popierajcie L O P P.

Ogłoszenie FUCHSa to mur

Redaktor odp. Jan Adamowicz, Wydawca B. Kowalski. Odbito w tłoczni F. Czajewskiego Łódź, Al. Kościuszki 4